

KALENDARIUM SPOTKAŃ SŁUŻB AA W REGIONIE WARSZAWA

- INTERGRUPA AA „ATLAS” – trzecia niedziela godz. 14⁰⁰ spotkania w terenie
adres koresp. 08-110 SIEDLCE 2, skrytka pocztowa 24
- INTERGRUPA AA „MAZOWIECKA” – pierwsza sobota godz. 15⁰⁰
05-120 Legionowo, ul. Ks. Kordeckiego (Kościół na Górcie)
- INTERGRUPA AA „MOKOTÓW” – ostatni poniedziałek godz. 18⁰⁰
02-672 WARSZAWA ul. Dereniowa 12, Dom Parafialny
- INTERGRUPA AA „NAREW” – pierwsza niedziela godz. 17⁰⁰
07-400 OSTROŁĘKA ul. Szwedzka 2, Dom Parafialny sala III
- INTERGRUPA AA „PÓLNOC” - druga środa godz. 18⁰⁰, 01-188 W-wa, ul. Karolkowa 49a
- INTERGRUPA AA „SAWA” – ostatnia sobota godz. 17⁰⁰ 03-946 W-wa, ul. Brazylijska 10
- INTERGRUPA AA „WARS” – pierwszy piątek godz. 18⁰⁰
02-532 W-wa, ul. Rakowiecka 61, Kościół A. Boboli
- INTERGRUPA AA „WSCHÓD” - ostatnia środa godz. 18⁰⁰ WARSZAWA ul. Brazylijska 10

ZESPOŁY SŁUŻB AA REGIONU WARSZAWA

spotykają się w PIK, 03-946 Warszawa ul. BRAZYLIJSKA 10:

ds. **FINANSÓW** pierwszy poniedziałek m-ca godz. 18⁰⁰.

ds. **INFORMACJI PUBLICZNEJ I WSPÓŁPRACY**

Z PROFESJONALISTAMI pierwszy czwartek m-ca godz. 18⁰⁰

ds. **INTERNETU** ostatnia sobota m-ca godz. 15⁰⁰

ds. **LITERATURY** drugi czwartek m-ca godz. 18⁰⁰

ds. **ORGANIZACJI** trzeci czwartek m-ca godz. 18⁰⁰

ds. **ZAKŁADÓW KARNYCH** czwarty czwartek m-ca godz. 18⁰⁰

prace nad **ARCHIWUM** - pierwszy wtorek m-ca godz. 18⁰⁰

Spotkania **KOLPORTERÓW LITERATURY** drugi czwartek m-ca godz. 17³⁰

Sprzedż Literatury w PIK: każdy *Poniedziałek, Wtorek, Czwartek* od 16-00

RADA REGIONU AA WARSZAWA

W-wa, ul. BRAZYLIJSKA 10 warszawa@aa.org.pl www.aa.org.pl/regiony/index013.php

Spotkania odbywają się w trzecią sobotę – miesiące nieparzyste

Najbliższe spotkanie odbędzie się **21 Maja 2011r. o godz. 11:00**

PUNKT INFORMACYJNO - KONTAKTOWY (PIK)

Od pon. do pt. godz. 16⁰⁰- 21⁰⁰ W-wa ul. BRAZYLIJSKA 10 tel. 022/ 616-05-68



Poniedziałki - dyżury pełni Intergrupa

Wtorki - dyżury pełni Intergrupa

Środy - dyżury pełni Intergrupa

Czwartki - dyżury pełni Intergrupa

Piątki - dyżury pełni Intergrupa

ponadto w Soboty godz. 20:30 – 23:00 grupa LUNA

WSCHÓD

SAWA/MAZOWIECKA - II wt.

WARS

MOKOTÓW

PÓLNOC

Redakcja Regionalnego Biuletynu Informacyjnego **MITYNG**:

Artykuły archiwalne dostępne są na stronie **www.mityng.net**

PISZCIE DO NAS: **redakcja@mityng.net**

Teksty i rysunki można też dostarczyć osobiście albo wysłać pocztą na adres PIK.

Infolinia AA: 0 - 801 033 242

Biuletyn Regionu Warszawa MITYNG

NUMER 04/166/2011 Ukazuje się od października 1992 KWIECIEŃ

Temat wiodący: **Duchowość w programie AA**

A za miesiąc: Czy nam potrzebna jest konferencja Regionalna?

Duchowość to przebudzenie

- czy może raczej, delikatna gotowa materia utkana z wszystkich surowych dotąd i luźnych nitek?... To ufność i pewność siebie – czy może raczej przekonanie, że Siła Wyższa przeprowadzi nas przez każdą burzę i zawieruchę?... To spokój w obliczu przeciwności losu... To męczyzna albo kobieta. To wdzięczność za każde minione zdarzenie, które przywiodło nas do chwili sprawiedliwości. To radość bycia młodym w młodym świecie. To świadomość – czy może raczej zdanie sobie sprawy z własnych możliwości i ograniczeń?... To dostrzeganie mistycznej potęgi dobra w każdej ludzkiej istocie. To cierpliwość w obliczu głupoty. To zdolność do oparcia się pokusie, żeby komuś przyłożyć, którą przezwyciężamy, i po prostu odchodzimy. To przeświadczenie, że nawet wtedy gdy jesteśmy bez grosza, wciąż mamy coś, czego nie można kupić za pieniądze. To noszenie kombinezону z drelichu, w którym czujemy się jak w smokingu... To przyglądanie się czemuś, co wydaje się brzydkie, a jednak emanuje pięknem... To wiedza, że nawet gdy jest źle, jest dobrze. Nie oglądaj się – jeszcze niczego nie widziałeś.

UWIERZYLIŚMY str. 12-13

Uwierzyliśmy ... - przygoda duchowa AA w doświadczeniu

poszczególnych uczestników Wspólnoty.

Zapraszamy wszystkich uczestników Wspólnoty do niezwyklej podróży duchowej, jaką jest literatura książki *Uwierzyliśmy ...*

Anonimowi Alkoholicy opisują w niej co pojęcie „przebudzenie duchowe” dla nich oznacza, jak pojmują swoją Siłę Wyższą i jak Siła ta pomaga im zachować trzeźwość i pogodę ducha. Sądzimy, że w bezustannym zamęcie i pośpiechu przeczytanie kilku fragmentów codziennie pozwoli znaleźć nam ukojenie i poczuć obecność i opiekę naszej Siły Wyższej.

Wierze, że program AA to po prostu zastosowana na co dzień wola Boga. I myślę, że przebudzenie duchowe to uświadomienie sobie, że Bóg pomoże każdemu człowiekowi, jeśli tylko człowiek ten jest całkowicie szczerzy w swoich wysiłkach.

UWIERZYLIŚMY str. 123

Spis treści:

- Str. 1 Uwierzyliśmy
 Str. 3 List do nowicjusza
 Str. 4 Zapomniał wół jak ...
 Str. 7 Warsztaty sponsorowania
 Str. 10 Najbliższa sercu
 Str. 11 Koncepcja II
 Str. 14 Co dla mnie znaczą służby
 Str. 17 Warsztaty w Sielpi
 Str. 18 Witam Was



Grupa AA "Rembertów" zaprasza 05 kwietnia 2011 (wtorek) o godz. 18.00 (Warszawa ul. Grzybowa 1) na uroczysty mityng z okazji XIX rocznicy powstania.

Grupa "Wiosna" zaprasza 13 Kwietnia 2011 roku (roda) o godzinie 11:00

na uroczysty mityng z okazji XIV rocznicy powstania przy ulicy Żeromskiego 55/67

Warsztaty Tradycji AA (4-6) odbędzie się w Węgrowie w dniu 9 kwietnia, koszt ok. 20zł.

Zespół zadaniowy ds. organizacji "**Złotu Radości** - Święta Zdroju z okazji 40 - lecia AA w Polsce w 2014r" Zaprasza na spotkanie, które odbędzie się w dniu 6 kwietnia 2011r. o godz. 18:00 (środa) w PIK-u przy ul. Brazylijskiej 10

Dyżury telefoniczne w PIK tel. 022/ 616 - 05 - 68

Infolinia AA: 0 - 801 033 242

PÓLNOĆ

01.04 - Przedwiośnie

08.04 - Strzyżyna

15.04 - Komednia

22.04 - służby intergrupy

29.04 - Koło

MOKOTÓW
Czwartki

MAZOWIECKA
II WTOREK

**WSCHÓD**

Poniedziałki

SAWA
05.04 REMBERTÓW, SZEMBEK
19.04 PORANEK, TARGÓWEK
26.04 PRZEKARZ DALEJ,
AUXILIUM

WARS
06.04. - EWA
13.04. - WSZECHŚWIAT 2
20.04. - MIŁOŚĆ
27.04. - WALENTY

Prenumerata MITYNGU: Kolporter literatury Regionu AA Warszawa, Zbyszek, przyjmuje zamówienia. Chętni mogą kontaktować się 502-075-011 lub osobiście w PIK

Pełniący służbę w redakcji biuletynu MITYNG zastrzegają sobie prawo do skracania tekstów i nie przekazują tekstów do autoryzacji.

I ZNÓW BĘDZIEMY RAZEM !!!**Drodzy Przyjaciele Anonimowi Alkoholicy!**

Z radością informujemy Was, że trwają prace nad przygotowaniem uroczystego Złotu Radości z okazji 40 - lecia istnienia w Polsce Wspólnoty Anonimowych Alkoholików.

Spotkamy się w Warszawie w 2014r.

Nasze święto będzie zarazem Złotem Radości - Świętem "Zdroju" i zaprzyjaźnionych

Wspólnot: Al-Anon, Al-Ateen, DDA.

Pragniemy i dołożymy wszelkich starań, aby nasz Zlot był radosnym świętem wszystkich AA i ich przyjaciół.

W myśl I Tradycji i w duchu VII Tradycji apelujemy do Was i prosimy o przekazywanie symbolicznych kilku złotych z każdego mityngu na potrzeby organizacyjne naszego radosnego święta.

Mile widziane będą indywidualne datki - np. 1 zł za 1 rok trzeźwego życia.

Wpłaty można dokonywać na konto:

(Nr konta na Zlot 40 lat AA w Polsce)

Fundacja Biuro Służby Krajowej AA w Polsce
ul. Chmielna 20
00-020 Warszawa

Kredyt Bank SA IV Oddział w Warszawie

Nr 42 1500 1777 1217 7008 6789 0000

Do rozliczeń trans granicznych (IBAN)

PL 42 1500 1777 1217 7008 6789 0000

kod Swift (BIC): KRDBPLPW

W tytule wpłaty prosimy wpisać: 40 lat AA. Można też przekazywać datki za pośrednictwem skarbników w grupach, intergrupach i regionach.

Telefon i adres email informacyjny Złotu

1. Adres e-mail: 40lat@aa.org.pl

2. Telefon do koordynatora Złotu 40-lecia AA: 606-834-199

Do zobaczenia w Warszawie.

Rada Powierników SK AA, Organizatorzy Region W-wa



Złot radości Regionu AA W Warszawie
21 maja 2011
Warszawa - Miedzeszyn
ul. Odrębna 4
Centrum Szkoleniowo - Konferencyjne

**PROGRAM ZLOTU RADOŚCI
REGIONU AA W WARSZAWIE**

11:00 AKREDYTACJA
(koszt akredytacji 15 zł,
możliwość wykupienia
obiadu w cenie 20 zł *)

11:30 - 15:00 Spotkanie Rady
Regionu AA Warszawa

12:00 - 14:00 Pokaz Filmu

12:00 - 14:00 Mityng AA - Tradycja 5

14:00 - 17:00 OBIAD

15:00 - 17:00 Mityng Al-Anon

16:00 - 17:00 Warsztat związany z
przygotowaniem ob-
chodów 40-lecia AA
w Polsce

16:00 CATERING

17:30 - 19:00 Mityng Alateen

18:00 - 20:00 Mityng główny AA
"18 LAT RAZEM"

18:00 - 23:00 OGNISKO

20:00 - 02:00 Zabawa

* UWAGA
ILOŚĆ ZAREZERWOWANYCH OBIADÓW JEST
OGRANICZONA

List do nowicjuszy ... gotowość

Nie stawiamy cierpienia na równi z trzeźwością, która ma nas wyzwolić. Otwórzmy się na doświadczenia alkoholików o większych rozeznaniach i możliwościach zrozumienia trzeźwości, która jest naszym udziałem.

Uciski i cierpienia są konieczne, bo dzięki nim się rozwijamy a dzięki służbom wzrastamy. Na każde cierpienie jest zrozumienie potrzeby doświadczenia. Dzisiaj we Wspólnocie AA mam tyle zwrotów ile dają siebie wspólnotcie. Od początku byłem gotowy do poświęceń. Miałem dużo czasu do działania w niesieniu posłania, mimo tego, że nie miałem rodziny, którą straciłem.

Moim wsparciem była grupa, w której znalazłem swoje miejsce. I wcale tak łatwo nie było, bo znalazłem się w miejscu, gdzie nikogo nie znałem, ale zaufali mi i dostałem nadzieje na powrót do trzeźwego życia. Grupa nie stanowiła dla mnie schronienia, ale przynależność. Zawdzięczam grupie i alkoholikom akceptację pozostania i pracy nad swoim życiem, które jako samotnik przeżywałem w izolacji. Nie umiałem przeżywać radośnie, dużo było smutku i rezygnacji. Przy pomocy grupy odzyskiwałem pewność siebie. Nie musiałem uciekać w alkohol, bo uczyłem się nowych zachowań i nowych relacji z innymi.

Zachęcali mnie do współpracy, do bycia potrzebnym w grupie, pozwolili mi pełnić służbę skarbnika. To bardzo ważne na początku, by wybrać grupę macierzystą i być przynależnym uczestnikiem. Wszystko układa się w czasie. Każdy odnajduje swoje miejsce w grupie. Dla mnie ważne było uczestnictwo i zadania jakie grupa podejmowała. Zdobywanie doświadczeń w niesieniu posłania pozwalało nam organizować się. To także ważne, by grupa była dobrze zorganizowana w działaniu. Nadzieja, która odzyskiwałem prowadziła mnie do trzeźwości, ale wiedziałem o tym, że bez zaangażowania się nie będę trzeźwił.

Stawałem się powoli odpowiedzialnym, bo chciałem nim być. Bo taka jest trzeźwość. Nie wystarczy być abstynentem, trzeba działać i żyć we Wspólnocie AA, jak w prawdziwej rodzinie. Choroba może być zatrzymana poprzez zdrowienie przy pomocy Programu 12x12. Kroki służą do trzeźwienia a Tradycje służą do utrzymania trzeźwości. Życząc zaangażowania się w działanie.

Andrzej

Sprawozdanie nr 12 ze spotkania Zespołu zadaniowego ds. organizacji „Złotu Radości - Święta Zdroju z okazji 40 - lecia AA w Polsce 2014r.” przez AA z Regionu Warszawa
Spotkanie rozpoczęło się tekstem „Jestem odpowiedzialny”,
obecnych było 13 osób

Ad. Poruszono temat rozgraniczenia miejsc na posiłki, pogaduszki, muzykę, literaturę nie aowską, w miejscu wynajętym przez Wspólnotę AA wyeksponowana wyłącznie nasza literatura, na 35-cio leciu AA we Wrocławiu

literatura nie aowska prezentowana była za zgodą Powierników, była też alejka dla grajków i nie aowskiej literatury, przy układaniu programu należy brać pod uwagę zasadę swobodnego poruszania się uczestników zlotu, bardzo ważne będą służby organizacyjne, porządkowe.

Ad. Ważny jest sprawny program akredytacyjny, przy rotacji służb w regionie konieczne jest stworzenie łącznika ds. 40-to lecia przekazującego na intergrupy bieżące informacje o pracy zespołu, Rada Regionu część swojej pracy ukierunkowała na 40-to lecie AA w Polsce, we Wrocławiu od początku pracowało ok. 30 osób, dużą pomocą w sprawach organizacyjnych są nasze przyjaciółki z AA i zachęcamy do współpracy, ulotka będzie cyklicznie ukazywać się we wszystkich naszych wydawnictwach, zostanie zamówionych 2000 tyś. ulotek ogólnopolskich i 500 ulotek regionu do rozdania na Radzie Regionu i dla mandatariuszy w pakiecie na najbliższej Konferencji Regionu, jeśli ktoś z naszego Regionu jedzie w Polskę to niech ma ze sobą ulotki o Zlocie 40-to lecia AA, ZK potrzebują ok. 200 ulotek.

Ad. Nie ma aktualnych zgłoszeń propozycji na logo.

Ad. Leszek zadeklarował pomoc w zorganizowaniu spotkania na Torwarze w sprawie wynajmu. Torwar to przestrzeń zamknięta możliwa do maksymalnego wykorzystania.

Ad. Leszek zadeklarował, że zajmie się bazą hotelową.

Ad. Propozycje logo zbieramy do 31 marca, zostaną one rozpatrzone w dniu 31.03.2011 o godz. 18:00.

Ad. Powołać osoby odpowiedzialne za finanse i księgowość Zlotu, wskazane jest powołanie skarbnika Zlotu 40-to lecia AA, szukać takiej osoby we Wspólnocie, która już pełniła taką służbę. Z kapelusza zebrano 39 zł.

Następne spotkanie Zespołu zadaniowego ds. organizacji Zlotu 40-lecia odbędzie się w dniu 6 kwietnia 2011 r. o godz. 18:00 w środę, w PIK-u ul. Brazylijska 10.

Spotkanie zakończyliśmy wspólną „Modlitwą o pogodę ducha”.

Sprawozdanie sporządził – Mirek i Paweł

Zapomniał wół jak

Jechałem dzisiaj tramwajem do pracy. Trwa to około 20 minut. Patrząc w okno rozmyślałem o oczekujących mnie zajęciach. Na którymś z przystanków wsiadł człowiek. Na pierwszy rzut oka wyglądał zwyczajnie, tak jak inni. Coś jednak przykuło moją uwagę. Była godzina ok. 8:00 a chwiejny krok oraz przybrudzone ubranie są raczej widocznym elementem powrotów z pracy, a nie poranków.

Zauważyłem zaschnięte otarcia na jego twarzy. Z wyraźną ulgą osu-

z AA. Dzięki doświadczeniom i wypowiedziom alkoholików na tych mityngach, zrozumiałem i pogodziłem się z tym, że jestem osobą uzależnioną, ale musiało to potrwać, zanim do tego doszedłem. Moje początki w AA były trudne. Nie chciałem się przyznać i coś się we mnie buntowało przed powiedzeniem; -"Ja Piotrek alkoholik". Tutaj poznałem ludzi, którzy są szczerzy i radośni. To właśnie ich "Pogoda Ducha" nastawia mnie pozytywnie do życia. Dzięki AA i mityngom oraz terapii, wiem, że można żyć bez alkoholu i narkotyków.

OGÓLNOPOLSKIE WARSZTATY SPONSOROWANIA W AA

PORAJ k/ CZĘSTOCHOWY 08.04 – 10.04.2011 r.

BSK AA w Polsce, Region AA „Katowice” i Intergrupa AA „Częstochowa”

zapraszają wszystkich Przyjaciół na III Ogólnopolskie Warsztaty Sponsorowania w AA 08.04 – 10.04.2011 Centrum Konferencyjno – Szkoleniowe w Poraju k/ Częstochowy Warsztaty rozpoczną się w piątek, 08 kwietnia 2011 r. o godz. 15.00, a zakończą w niedzielę,

10 kwietnia 2011 ok. godz. 15.00

Koszty: Noclegi (2 doby/osoba) – 110 zł.

Wyżywienie (6 posiłków/osoba) – 114 zł.

Pełny koszt wyżywienia i noclegów – 224 zł. Istnieje możliwość wykupienia samych noclegów, bez wyżywienia

Koszt udziału – 15 zł.

Adres Ośrodka

42 – 360 Poraj, Jastrząb k. Poraja ul. Wojska Polskiego 79 Tel/fax. 34 314 51 31

Zgłoszenia indywidualne wraz z zaliczką za noclegi i wyżywienie (112 zł) lub zaliczką za noclegi, bez wyżywienia (55 zł) należy przesłać do dnia 31.03.2011 r.

Wpłaty można dokonywać na konto BSK AA:

IV Oddział KB S.A. w Warszawie

Nr konta: 32 1500 1777 1217 7009 5345 0000

Lub osobiście w siedzibie Intergrupy AA „Częstochowa”

Ul. Garibaldiiego 30

42 – 200 Częstochowa

z dopiskiem III Ogólnopolskie Warsztaty Sponsorowania w AA – Poraj 2011 r.

kontakt do organizatorów: telefon – 34365 61 65 czynny codziennie od 16.00 – 21.00;

mail – czestochowa001@aa.org.pl

UWAGA! – Ilość miejsc ograniczona !

Jako aktywni
alkoholicy,
w ten czy inny
sposób, trzymaliśmy
wyciągniętą
rękę...



zdrowienie innego alkoholika.

Spotkanie zostało zakończone w niedzielę wspólnym wszystkich uczestników podsumowaniem. W moim odczuciu było bardzo owocne. Zapomniałem już o niedociągnięciach organizacyjnych z początku warsztatów. Uzyskałem dużą porcję wiedzy i informacji o funkcjonowaniu naszej wspólnoty, przeprowadzanych przez nią działaniach mających na celu dotarcie i pomoc tym wszystkim, którzy z powodu swojego alkoholizmu wciąż jeszcze cierpią. Dowiedziałem się jak wiele zadań czeka jeszcze mnie abym mógł mówić o sobie, że zdrowieję z choroby alkoholowej. Mariusz Anonimowy Alkoholik

WITAM WAS

Mam na imię Piotrek i jestem alkoholikiem, i chciałbym wam przedstawić swoją historię. Aktualnie przebywam w zakładzie karnym, i przechodzę kolejną terapię, która pozwoliła mi jeszcze bardziej otworzyć oczy na problem z alkoholem. Mój pierwszy kontakt z alkoholem miałem w wieku trzynastu lat. Wtedy ten alkohol mi nie zasmakował. Wychodząc z ośrodka miałem 17lat i czułem, że jestem niezależny. Po opuszczeniu ośrodka zaledwie trzy miesiące byłem na wolności i poszedłem siedzieć. Po wyjściu miałem 20lat. Wydawało mi się, że alkohol jest moim przyjacielem, który pomaga mi rozwiązać problemy i kłopoty.

Zacząłem pić i brać narkotyki. Wydawało mi się, że jest to normalna rzecz, że wszyscy w moim wieku piją i biorą narkotyki. Gdy poszedłem drugi raz siedzieć, wszystko to, co zrobiłem złego pod wpływem alkoholu spychałem w niepamięć i starałem się do tego nie wracać. Po opuszczeniu zakładu karnego byłem zaledwie cztery miesiące na wolności, i wtedy na niczym mi nie zależało. Liczył się tylko alkohol i narkotyki. Gdy na Białołęce siedziałem jako małaolat i kierowali nas na badania psychologiczne i później, kiedy siedziałem ponad rok czasu, mogłem przeczytać jaką opinię wydała psycholog. W tej opinii było napisane, że mam problem z alkoholem i narkotykami. Zastanawiałem się nad tym i moje chore ja mówiło, że jestem zdrowy. Dopiero gdy siedziałem ponad dwa lata, wychowawca dopatrzył się, że mam problem z narkotykami z alkoholem.

Zgłosił to psycholog, która spytała mnie, czy będę uczęszczał na mityngi. Zgodziłem się, bo w mojej głowie pojawiła się myśl, że jest to wyjście poza celę i z ciekawości. W ten sposób zaczęła się moja przygoda



nał się na wolne siedzenie. Od razu powstało na około niego wolne kółko więc wnioskowałem, że i zapach był nie najświeższy. Gdy głowa zaczęła mu opadać, a z ust sączyć się ślina, poczułem odrazę. Jak można się upodlić i to tak wcześnie rano. Widać było, że to nie są konsekwencje jednego wieczoru.

Gdy kichając zaczął opluwać pasażerów przed sobą chciałem już podejść i wyprowadzić go z tramwaju. Byłem cały spięty i czekałem na kolejną okazję. Nagle jak piorun z nieba przysłała mi taka myśl, że to ja mogłem tam siedzieć i dokładnie tak samo wyglądać tylko parę lat wcześniej. Nagle znalazłem się na jego miejscu i poczułem tę rozpacz i bezsilność. Tak bardzo chciałem nie pić i być człowiekiem, a tak bardzo bałem się wytrzeźwieć.

W ostatnim okresie picia, gdy mieszałem psychotropy z alkoholem nie odróżniałem dnia od nocy, a pory roku były wszystkie takie same. W domu odsuwano się ode mnie bo smród był nie do wytrzymania. Chodziłem jeszcze do pracy z której mnie cudem tylko nie wywalono, więc tam na siedzeniu mogłem być dokładnie ja sam. Nie potrafiłem wyjść z tego zakłętego koła w którym trzymał mnie alkohol, jak w kajdanach. Już nawet się nie upijałem tylko musiałem spać co parę godzin bo organizm nie wytrzymywał tego obciążenia i wysiłku.

Zdałem sobie sprawę, dlaczego wygląda na zmęczonego. Każdy mój organ pracował wtedy na pograniczu wytrzymałości i tylko miłość i opieka mojego Boga trzymała mnie przy życiu. Wtedy nie zdawałem sobie z tego sprawy. Potrafiłem nawet wyniosłym wzrokiem patrzeć na osoby będące świadkami mojego upadku. Moje obrzydzenie zaczęło ustępować na rzecz współczucia.

W tym momencie dobitnie dotarło do mnie jak wielu ludzi w tej chwili cierpi w podobny sposób. Takie sytuacje pozwalają mi cenić lata wysiłku, które włożyłem w swoją trzeźwość. Pokazują jak AA jest potrzebne i jak bardzo musimy dbać o naszą jedność aby ten człowiek miał kiedyś szansę do nas dołączyć.

Jak ważne są tradycje, które gwarantują trwałość AA. Kiedyś uciekałem od takich obrazków udając, że mnie już nie dotyczą. Mogę tylko dziękować swojej sile wyższej, że teraz skłaniają mnie do refleksji i przypominają kim jestem i z kąd przyszedłem. Wysiadając na swoim przystanku spojrzałem na tego umęczonego człowieka z przyjaźnią. Być może spotkamy się kiedyś na mityngu AA. AA.



5. WYZNALIŚMY SOBIE I DRUGIEMU CZŁOWIEKOWI ISTOTĘ NASZYCH BŁĘDÓW

Sprawozdanie ze spotkania Komisji Literatury Służb Krajowych AA W dniu 12.02.2011 roku

Plan Spotkania

- Wiadomości z BSK i wieści z Rady Powierników
- Biuletyn „Zdrój”
- Kalendarz na rok 2012
- Wieści z regionów
- Ogólnopolskie warsztaty Kolporterów
- Sprawy bieżące

Ad.1- kompletowanie materiałów do kolejnego zeszytu Biblioteczki Zdroju

„Już po drugiej stronie muru”;

- kompletowanie materiałów do wydania pozycji „Grupa Macierzysta” i „Duchowość Programu AA” – prośba o dzielenie się doświadczeniem i przesyłanie materiałów.

Dyrektor BSK apeluje, byśmy uczyli się tworzyć literaturę z własnych, polskich 36 letnich doświadczeń Wspólnoty AA i pozyskiwali doświadczenia trzeźwiejących alkoholików do wydania kolejnej pozycji literatury.

Trwają prace nad książką „Język serca”.

Rzecznik Rady Powierników podał najważniejsze zdania realizowane w zespole Powierników do spraw literatury:

- praca nad Kartą Konferencji Krajowej SK i Regulaminem SK
- praca nad uregulowaniem statusu redaktora „Zdroju”, redaktora „Wieści z AA”;
- współpraca biuletynu „Zdrój” z biuletynami regionalnymi, wpływ BSK i Rady Powierników na biuletyny regionalne.

Delegat Narodowy

- poinformował o przekazaniu prac nad „Poradnikiem Służb” Tadeuszowi z Gdyni.
- zaprezentował „Zeszyt Skarbnika AA”, którym posługują się na swoich grupach przyjaciele z Irlandii. Po głosowaniu Komisja Literatury złoży wniosek do Rady Powierników o przetłumaczenie i wydanie „Zeszytu Skarbnika”.

Ad. 2 Redaktor „Zdroju” przedstawiła propozycje tematów do kolejnych wydań „Zdroju” 1 – Pokora, 2 - Lęk, 3 – Wiara, 4 – Miłość.

Zaprasza do przesyłania własnych doświadczeń

Redaktor Zdroju zaprasza na Święto „Zdroju” 6-8.05.2011 w Sielpi.

Szczegółowe informacje biuletyn „Zdrój”1/2011

Ad. 3 Kalendarz na 2012 rok

- wizualizacja – bez zmian;
- cel kalendarza – zadaniowy, zawiera wydarzenia we Wspólnocie AA oraz treści związane z Programem AA;
- cytaty do kalendarza - propozycje z listów Billa W.

Do czerwcowego spotkania KL należy podać wydarzenia z regionów,

internet. Opłaty te musimy ponosić regularnie i nikt nie przyjmie tłumaczenia, że w tym miesiącu mieliśmy tych dobrowolnych datków mniej.

Na kolejnym, tym razem wspólnym z powiernikami spotkaniu, mowa była o naszej literaturze.

Poruszone były tematy legalności kolportażu. Obawy z tym związane wyjaśnił i rozwiązał dyrektor fundacji BSK – Witek. Zarówno literatura jak i ulotki, biuletyny wydawane są i rozprowadzane zgodnie z zadaniami statutowymi fundacji i jako taka forma działania nie naruszają w żaden sposób prawa. Fundacja BSK jest organizacją non profit, a ewentualne zyski z kolportażu wydawnictw przeznaczone są na pokrycie niezbędnych kosztów, zarówno funkcjonowania biura, kosztów wydawania jak też funkcjonowania służb, pokrywania ponoszonych przez kolporterów kosztów związanych z kolportażem naszej literatury.

Tadeusz, były powiernik z Regionu Galicja, wyjaśnił też zasady uzyskiwania licencji na wydawanie literatury AA od GSO. Opowiedział o sposobie wyboru zarówno tłumaczy dokonujących przekładu z oryginału jak też wielokrotnej weryfikacji przetłumaczonego tekstu. Ta wielokrotna weryfikacja, dokonywana przez GSO ma zapewnić, żeby literatura wydawana w naszym, polskim języku jak najwierniej oddawała to, co zawiera oryginał. W weryfikacji chodzi nie tylko o znaczenie poszczególnych wyrazów, ale oddanie całości tekstu takim językiem, jakim posługuje się cała nasza wspólnota – językiem serca. Była to bardzo rzetelna i wyczerpująca informacja. Rozwiała ona moje obawy dotyczące poprawności tłumaczenia. Nie mam żadnych wątpliwości, że teksty zostały przetłumaczone w najlepszy dla nas wszystkich sposób. Wiem również, dlaczego wydanie kolejnej pozycji literatury zajmuje tyle czasu. Teraz nie zgłaszam już żadnych pretensji, żadnych obiekcji, że coś trwa zbyt długo.

Kolejnym poruszonym tematem był temat kontaktów wspólnoty AA z zakładami penitencjarnymi. Niesienie posłania w tych miejscach jest bardzo ważne. Nasza wspólna odpowiedzialność za podjęte zobowiązania jest istotna zarówno dla nas samych jak i dla osób przebywających w Zakładach Karnych. W wielu wypadkach jest tak, że jeśli na mityng w zakładzie penitencjarnym nie dotrą osoby z zewnątrz – członkowie naszej wspólnoty, to mityng po prostu się nie odbywa. My, Alkoholicy przebywający na wolności, mamy możliwość udania się na inny mityng, gdy jakiś się nie odbywa. Osadzeni takiej możliwości nie mają. Nie przychodzimy, to tak jakbyśmy odmówili pomocy tym więźniom, którzy chcą rozwiązać swój problem z alkoholem. Dużym zagrożeniem jest jednoosobowe obsadzanie mityngów w ZK przez alkoholików z zewnątrz. Nakłada to na taką osobę ogromna presję, którą samotnie naprawdę bardzo ciężko się dźwiga. Ja wiem, co oznacza samotne dźwiganie odpowiedzialności za błędy, skazanie na samotne działania. Ta właśnie samotność przyprowadziła mnie do wspólnoty. Dziś nie chce być sam. Nie chcę również pozostawiać innych w samotnym działaniu. Zawsze w taki momencie przypominam sobie tekst naszej pierwszej tradycji mówiącej o **naszym wspólnym** (a nie moim i tylko moim) **dobrze i spoczywającej na mnie odpowiedzialności za wy-**

„W jednej chwili stałem się częścią - choćby i maleńką - kosmosu, w którym rządzi sprawiedliwość i miłość”

potwierdzającej umożliwiającego kuratorowi nawiązanie kontaktu bezpośredniego. Padła również sugestia, aby grupy, na wzór grup zachodnioeuropejskich, amerykańskich, zaopatrzywały się w **pieczętkę grupy**.

Wśród wymienianych doświadczeń była również mowa o nawiązywaniu kontaktów ze wszelkiego rodzaju mediami lokalnymi. W lokalnych, gminnych, dzielnicowych gazetkach możemy zamieszczać informacje o wspólnocie opracowane wcześniej przez odpowiednie grupy alkoholików (w przypadku naszego regionu jest to zespół ds. Informacji Publicznej i Kontakt z Profesjonalistami). Bardzo istotne w tych informacjach jest promowanie infolinii AA (**801 033 242**) oraz podawanie adresu Punktu Informacyjno Kontaktowego regionu, jako miejsca ewentualnego możliwego kontaktu ze wspólnotą.

W niektórych regionach (jest to również zadanie do powielania w naszym regionie) nawiązywany jest kontakt z komunikacją miejską w celu umieszczania ulotek informacyjnych o wspólnocie AA, możliwości skontaktowania się z nią zarówno poprzez podanie adresu PIK jak i podanie numeru telefonu kontaktowego.

Tematem kolejnego spotkania było **działanie, zadania i finansowanie PIK**.

Doświadczenia z naszego regionu, dzięki niezależności naszego PIK są bardzo bogate. Już wykorzystujemy PIK (oprócz samych dyżurów telefonicznych i internetowych) do spotkań grup, intergrup zespołów. Mamy możliwość organizowania mityngów w specyficznych, trudnych dla wielu z nas okresach (jak miało to miejsce na przełomie ubiegłego i obecnego roku w Noc Sylwestrową).

Jednym z zadań dla regionów, wynikłym po spotkaniu dyrektora BSK z dyrektorem PAPP-y jest również nawiązywanie kontaktów z regionalnymi komisjami ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, lokalnymi Ośrodkami Pomocy Społecznej, samorządami.

Mamy w naszym PIK możliwość (sala główna jest dosyć obszerna) organizowania spotkań informacyjnych z profesjonalistami, przedstawicielami tych instytucji. Możemy na takich spotkaniach udzielić odpowiedniej informacji o wspólnocie, o tym jak można do nas trafić oraz o tym, żeby władze lokalne nie finansowały działania grup AA, gdyż jest to niezgodne z naszymi zasadami.

Trzeba jednak zadbać o wygląd naszego PIK (znów wyrzuty sumienia). W tym celu potrzebne są nasze dobrowolne datki na zakup niezbędnych środków, czy to do przeprowadzenia niezbędnych prac, czy też zakupu potrzebnych środków. Nie tylko kawy i herbaty. Również środków czystościowych, higienicznych. Potrzebna jest także nasza wspólna chęć, wykonania pewnych prac, posprzątania po swojej bytności w PIK, pozostawienia porządku, czystych szklanek. Są to wszystko zadania spoczywające na każdym z nas. Potrzebne jest nam w tym zakresie wspólne działanie gdyż jedna, dwie czy trzy osoby nie są w stanie uporać się z tymi zadaniami.

Niezbędne są również regularne wpłaty z grup i intergrup do regionu, gdyż z tego ponosimy opłaty za użytkowanie lokalu PIK, zużywaną energię elektryczną, telefon i

„Czy niepicie to wszystko , czego mamy się spodziewać po przebudzeniu duchowym”

Wydarzenia w regionach, które chcemy, by były zamieszczone w kalendarzu 2012 rok należy podać do czerwca 2011 r.

Ad.4 Uczestnicy spotkania przekazali wieści z regionów.

poruszane tematy:

- Regionalne warsztaty kolporterów literatury – Częstochowa;
- Kolporterzy na grupach, regionach, regionalne komisje literatury – terminy spotkań dostępność literatury, promowanie literatury, biuletynu „Zdrój” i regionalnych biuletynów na grupach, rola kolportera grupowego, intergrupy, regionu; Tadeusz powiernik pisze „Historię AA”.

Ad.5 Kolporter Regionu AA Warszawa zaprosił wszystkich a szczególnie kolporterów grup, intergrup, regionów na VII Ogólnopolskie Spotkanie Kolporterów Literatury AA.

Ad.6- organizator Zlotu Radości „40 lat AA w Polsce” – Region AA Warszawa – hasło zlotu czeka na zatwierdzenie;

- propozycja zmiany treści ulotki na temat VII Tradycji, zostanie omówione na następnym spotkaniu w czerwcu;
- wniosek do Rady Powierników o przetłumaczenie i wydanie „Zeszytu Skarbnika”.

Komisja Literatury SK AA

I REGIONALNE WARSZTATY SPONSOROWANIA REGIONU ŁÓDŹ -

sprawozdanie ze spotkania, które odbyło się w Łodzi, dnia 17.10.2010 r.

Przyjaciółka odczytała fragment z broszurki "Sponsorowanie - pytania i odpowiedzi".

Temat tej części Warsztatów: "W jaki sposób jako sponsor wyjaśnia podopiecznemu program AA?"

Głos zabrała Kasia - opowiedziała nam o swoich doświadczeniach związanych z tematem: "Bardzo fajne są te Warsztaty, są żywe i na pewno wykorzystamy je podczas zbliżających się Warsztatów ogólnopolskich.

Moim podopiecznym przekazuje to, co sama się dowiaduje, czego się uczy. Nie możesz przecież podzielić się tym, czego sam nie masz. Moje spotkania z podopiecznymi tak przebiegają, że rozpoczyna się rozmowa i ona wynika z potrzeby podopiecznego. Rozmowa o Kroku pierwszym zahacza czasem o Krok drugi, trzeci. To wszystko wynika z potrzeby chwili. Ja sama poprosiłam swojego sponsora o pomoc, gdy bałam się że zapije. Z czasem zaczęło docierać do mnie na czym tak naprawdę ta choroba polega. Że jest to choroba psychiki, choroba duszy. Z czasem nauczyłam się docierać do tego, co ze mną jest nie tak. Poprzez poznawanie siebie uczyłam się co jest dobre, a co jest złe i teraz staram się przekazywać to swoim podopiecznym, dzielić się z nimi swoim doświadczeniem. Do mnie najlepiej trafiały słowa, z którymi mogłam się zidentyfikować i wiem że to działa najlepiej. Jak trafiłam do Wspólnoty,

byłam jednym wielkim bałaganem, chaosem. Zobaczyłam w AA, że można być poukładanym. Podążam za tym, co się dzieje. Staram się być po prostu uczciwa, być taka jaka jestem. Tego nauczyłam się od swojego sponsora. Tym się teraz dzielę ze swoimi podopiecznymi. Staram się być uczciwa, taka jaka jestem, a z czasem Bóg będzie prostował to wszystko. Tak żyje i tak staram się postępować. Nie kombinować, nie wymyślać. Jak czegoś nie wiem, to mówię o tym wprost swojemu podopiecznemu i jednocześnie staram się tego dowiedzieć. Jeśli czegoś nie potrafię, nie wiem, nie rozumiem, to o tym mówię. Być uczciwym. Na pewno ważnym krokiem w takim postępowaniu jest napisanie Kroku 4. Bez napisania go, nie odczuje się tego jak powinno. Ale jeśli ktoś - mój podopieczny nie chce czegoś pisać, nie zmuszam go. Ja lubiłam pisać i pisałam. I kiedy sobie to przeczytałam na drugi dzień, poznawałam sama siebie. Kiedy mówię prawdę, mogę posłuchać siebie i mogę poznać siebie sama. Spotkanie z prawdą o sobie jest mocno nieprzyjemne. Ale najważniejsza jest uczciwość. Moc wstać i przyznać się do tego, co zrobiłam, co zrobiłam nie tak. Krok 10. też pozwolił mi poznać siebie. Zdrowienie i praktykowanie, życie zgodnie z programem sprawia że dzień jest w równowadze. Poprzez ten program żyję w równowadze. Dzięki temu mam więcej spokoju w sobie. Nie ma już tylu nerwów, agresji, która siebie rozwałałam i przecież nie tylko siebie. Jak poznawałam siebie, pamięć o sobie samej, pozwala mi utożsamić się z moją podopieczną, która mówi mi o swoich problemach.

Moje przyjscie do AA w 2003 r. było drugim przyjsciem do AA, po zapiciu. Wtedy już straciłam wszystko: dom, rodzinę, prace, nie miałam co ze sobą zrobić, nie wiedziałam. Jak trafiłam na mityng, pamiętam do dnia dzisiejszego, jak przyszła mi wtedy do głowy myśl, że chodziłam już przecież na mityngi i zapiałam. Teraz muszę widocznie zrobić coś więcej, mogę poprosić kogoś o pomoc. Poprosiłam najpierw o sponsorowanie kobiety, ale ona z czasem odeszła. Jej sponsorem był mężczyzna i tak się ułożyło, że właśnie ten mężczyzna został moim sponsorem. Dziękuję teraz za to, że wtedy to się zadziało. Po roku pierwsza osoba poprosiła mnie o pomoc, to była kobieta. To pierwsze doświadczenie trwało krótko. Później już była kolejna, która dziś nie pije już 9 lat. Na dzień dzisiejszy nie wiem ile mam podopiecznych, bo część z nich prowadzę tak, że mam z nimi sporadyczny kontakt. Regularnie spotykam się z dwiema kobietami. Pomiędzy mną i moją podopieczną jest tak specyficzna relacja, że trudno to nawet opisać słowami. To się dzieje po prostu.”

Następnie uczestnicy Warsztatów mogli zacząć zadawać pytania naszemu gościowi. Pyt.: jak np. radziłaś sobie w Kroku 4., gdzie jest dużo o seksie. Jak radziłaś sobie przerabiając ten Krok z osoba przeciwnej płci?

Odp.: to Bóg prowadził. Po prostu. Ja byłam zdeterminowana na zdrowienie. Na pewno nie było łatwo, przynajmniej podczas pierwszego kontaktu. Kiedy spotykałam się ze swoją historia byłam jeszcze zakłamaną i wiele rzeczy tajałam, nawet przed sobą sama. I nie mogę powiedzieć, że jakiś Krok przerobiłam i nie wracałam już do

SPRAWOZDANIE Z-CY RZECZNIKA REGIONU WARSZAWA DS. PUNKTU INFORMACYJNO-KONTAKTOWEGO Z UDZIAŁU W WARSZTATACH POWIERNIKÓW, SK, RZECZNIKÓW REGIONÓW I PEŁNOMOCNIKÓW DS. PIK

W dniach 11-13 marca 2011 r. w Sielpi k. Końskich odbyły się wspólne warsztaty, powierników Służby Krajowej, obecnych i byłych, rzeczników regionów i pełnomocników ds. PIK. Z racji pełnionej w Regionie Warszaw służby opiekuna PIK, wziąłem w nich udział.

Podróż spędzona w towarzystwie rzecznika naszego regionu Mańka i kandydata na powiernika SK Krzysia była prawdziwą przyjemnością. Sporo czasu, takiego na luzie, w którym można było pogadać inaczej niż do tych czas.

Na miejsce dotarliśmy dosyć wcześnie. Mogliśmy się spokojnie rozpakować i przygotować do czekającego nas spotkania. Moje ogromne rozczarowanie wywołał fakt braku programu tego spotkania. Podobnie jak nie było go wcześniej w Internecie, tak i tu okazało się, że nic na temat programu nie wiadomo. Projekt programu został przedstawiony dopiero na pierwszym, wieczornym spotkaniu, w piątek. Z przedstawionej propozycji wynikała, że zarówno mnie, jak i wszystkich uczestników spotkania, czeka okres bardzo intensywnej pracy. Wynikało z niej również, że pomimo idei wspólnego warsztatowania, spora część spotkań odbywać się będzie w oddzielnych grupach – grupa powierników oraz grupa rzeczników i pełnomocników ds. PIK.

W sobotę, niedługo po śniadaniu rozpoczęliśmy pierwsze zajęcia. Tematem tych, w których ja wziąłem udział było pytanie: ***Co robi region, intergrupa, grupa, aby wspólnota nie była tajna?***

Z wymienianych doświadczeń wyłonił się obraz, jak bardzo ważną rolę w „odtajnieniu” wspólnoty pełni PIK, który jest nie tylko miejscem pełnienia dyżuru. **Poprzez swój wygląd jest również wizytówką regionu, wizytówką całej wspólnoty Anonimowych Alkoholików.** W tym miejscu obudziły się u mnie wyrzuty sumienia z powodu nieukończonej pracy z remontem elewacji, rozbabranych prac wewnątrz pomieszczeń. To uczucie towarzyszy mi również teraz, gdy piszę tę relację.

Zadania realizowane przez PIK, to również organizowanie spotkań – mityngów informacyjnych dla profesjonalistów, osób mających kontakt z czynnymi alkoholikami.

Zostały przedstawione działania rozpoczęte przez powierników służby krajowej, których kontynuację należy podjąć w regionach. Jednym z tych zadań jest nawiązanie kontaktu z kuratorami sądowymi w regionach. Aby to zadanie można było realizować, potrzebna jest baza informacyjna o grupach, na których podopieczni kuratorów uzyskują rzetelne potwierdzenie uczestnictwa w spotkaniu grupy. Rzetelne, to znaczy po odbyciu spotkania, a nie zaraz po zgłoszeniu, na odczepne. W inny sposób nie wykonamy ze swojej strony zobowiązań wobec kuratorów sądowych ani, tym bardziej, nie pomożemy osobom cierpiącym z powodu uzależnienia od alkoholu. Potwierdzanie bytności na mityngach może się też wiązać z koniecznością podania numeru telefonicznego do osoby

CO ROBI PRZEDSTAWICIEL REDAKCJI MITYNGU?



Odbiera zamówioną przesyłkę na poczcie lub spotkaniu Intergrupy.

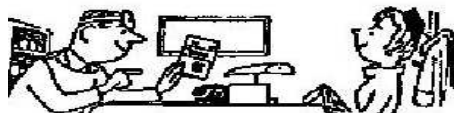


Jest zorientowany w życiu grupy i jej potrzebach. Jest przykładem odpowiedzialności.



Anonsuje ukazanie się nowego numeru, prezentuje ciekawe artykuły i wieści służb AA

Niektóre grupy przynoszą MITYNG przyjaciółom AA, przekazują do bibliotek, szpitali, ośrodków leczniczych, terapii



MITYNG jest zawsze miłą pamiątką uroczystych dni naszego trzeźwienia

MITYNG sprawia, że słuchamy dodatkowego uczestnika naszego spotkania, inicjuje dyskusję.

Pozwala zaprezentować ciekawe umiejętności, przedstawić humorystyczne wydarzenia.

Każda sytuacja jest dobra dla pozyskania nowych materiałów, zaproponowania współpracy, zaciekawienia.

opracowanie na podstawie pomysłu z IN-SIEME 3/2000r, rysunki z GRAPEVINE



niego. To w trakcie dojrzewałam do tego, żeby poznać samą siebie, żeby być uczciwą wobec samej siebie.

Pyt.: czy masz takie doświadczenie w swoim sponsorowaniu z kimś: czy różnica wieku jest dla Ciebie jakimś problemem? Czy różnica pokolenia jest trudnością w porozumieniu? Jak to działa w Twoim przypadku? Czy chętniej pracujesz z kimś w Twoim wieku?

Odp.: mój sponsor jest ode mnie starszy o kilkanaście lat. Moje podopieczne też są starsze ode mnie czasem o kilkanaście lat. Ale to wszystko oparte jest przecież na doświadczeniu, dzieleniu się nim. Nigdy się nie zastanawiałam czy różnica wieku mogłaby mieć wpływ na współpracę. Choć faktycznie, ja nie miałam jeszcze okazji pracować z kimś młodszym. Z moich doświadczeń jednak wiek nie jest przeszkodą.

Pyt.: sponsor promuje program aowski - czy uważasz, że jest możliwa praca z podopiecznym, który nie zadeklarował swojej bezsilności wobec alkoholu, ale chce pracować?

Odp.: to nie sponsor powoduje, że ktoś zdrowieje. Nikt bez przyczyny do AA nie trafia, czy jest świadomy swojej bezsilności wobec alkoholu, czy też nie. To jest już inna sprawa. Ale ten, kto przychodzi do AA, już w jakimś stopniu musiał uznać swoją bezsilność. Natomiast docieranie w swojej świadomości do bezsilności, to jest już druga sprawa. Jedna z moich podopiecznych mówiła, że ma problem ze świadomym nazwaniem swojej bezsilności. Wiem, że muszę patrzeć na to co robię, a nie na to: jak mi się wydaje, jak wygląda to co robię.

Pyt.: co daje ci sponsorowanie, co daje ci bycie sponsorowaną? Jak wyglądała Twoja praca z osoba niewierząca?

Odp.: całe życie udowadniałam, że nikogo do niczego nie potrzebuję. Jak już kogoś poprosiłam o pomoc, to była już pierwsza iskra mojej pokory, pierwszy moment przemiany. Dzięki temu ja dzisiaj żyję, dziś trzeźwieje. Teraz mogę się podzielić ze swoimi podopiecznymi tym, co dzisiaj czuję. Praca z drugim człowiekiem jest konfrontacją z drugim człowiekiem, poznawaniem siebie. Ja przez cały czas dostaję informacje o sobie. Dla mnie pełne pracowanie na programie zdrowienia jest też poznawaniem siebie w 12. Tradycjach i poznawaniem siebie w służbie. Mój sponsor jak zaproponował mi udział w konferencji regionu, zapytałam go czy już mogę. Tak, mogłam i to samo proponuje teraz swoim podopiecznym. Niesienie posłania w zakładach karnych - jeśli ktoś tego chce, to oczywiście może to robić.

Pomimo tego, że zostałam wychowana w religii katolickiej, to gdy trafiłam na sponsora, wątpiałam czy jest Bóg. Pierwszym momentem odnalezienia siły potężniejszej, było poznanie grupy AA. Moje odnalezienie później siebie w wierze, to jest już czas zdrowienia. Czyli na początku miałam grupę, później odnalazłam drogę do Boga.

Pyt.: jeśli proszę kogoś o sponsorowanie, muszę mieć zaufanie do tej osoby, być pewna że nie spotkam się z odmową, bo kiedyś zostałam zlekceważona. Czy kobiety boja się podjąć takiej służby, co może nimi kierować? C.D.N.

Najbliższa sercu

Do Wspólnoty AA przyjechałam się w piątek trzynastego na tzw. grupie kobiecej. Tego dnia byłam tam przez cały mityng. Tydzień później „wysiedziałam” 40 minut. Nie zainteresowało mnie babskie gadanie – „on mi to, ona mi tamto, smutno, źle i cały świat podły, a ja taaaka biedna, nieszczęśliwa”. Wysłałam rozdrażniona biadoleniem. Chciałam poznać tajemniczy Program AA, o którym czytałam, słyszałam na mityngach, gdzie trafiłam w kolejne dni. Dziś ta kobieca grupa już nie istnieje, a na piątki znalazłam sobie inną grupę. Żartobliwie mówiąc – adoptowałam jako macierzystą. Znalazłam „moją” Grupę AA, najbliższą sercu.

Chodziłam na inne mityngi przez cały tydzień. Siedziałam, piłam herbatę i słuchałam. Ale to właśnie na piątkowej grupie czułam się jak u siebie, wśród bliskich, bezpiecznie. To na tym mityngu pierwszy raz odezwałam się.

To na tym mityngu przestałam mówić o sobie z nienawiścią. To w piątki odkrywałam tajemnicę działania Programu AA, poznawałam Tradycje i na niej podejmuję się kolejnych służb, uczę się pokory.

Wciąż spotykam kilkoro osób, tych samych, którzy byli, gdy na tę grupę przyszedłam po raz pierwszy. Przez lata przychodzą nowi chętni do zdrowienia i odchodzą. Niektórzy jednak zostają. Gdy w ramach XII Kroku pełnię dyżur, odbieram e-maile z prośbą o pomoc, umawiam się z kandydatką do AA na jej pierwszy mityng właśnie w tym miejscu. Myślę sobie, że skoro ja tu znalazłam swoją przystań, to być może i ona poczuje się dobrze wśród nas. Nie rozczarowuję się, gdy nie zostanie, lecz osiadzie na grupie, która jest np. bliższa jej miejsca zamieszkania. Ważne dla mnie jest to, by w ogóle zechciała skorzystać z Programu i przestała pić. Ale również mam wielką radość, gdy ktoś wraca i dziękuje za dar trzeźwości.

Swoją Grupę traktuję jak najbliższą rodzinę – staram się o jej dobro, o przestrzeganie zasad AA. Na niej wraz z moimi dziećmi i mężem okazuję wdzięczność za każdy kolejny rok bez alkoholu, za zmiany jakie zachodzą we mnie. I chociaż pierwszy dzień mojej abstynencji przypada na początku miesiąca, to kolejne świeczki gaszę na mityngu otwartym, który przypada w ostatnie piątki, by moja rodzina, jeśli ma takie życzenie, mogła być razem ze mną i moimi przyjaciółmi.

Pamiętam sytuację, gdy przez krótki czas na spotkania zaczęły przychodzić ludzie z innym problemem niż alkoholizm. Poprzez osobę swojego lidera chcieli zburzyć „porządek” ustalony przez inwenturę. Te osoby miały oczekiwania, by mityng odbywał się według zasad, które „interwencyjnie” byłyby dostosowywane do ich oczekiwań. Nie było takiej zgody sumienia grupy. Uznaliśmy, że pewność zasad daje poczucie bezpieczeństwa. I tak na przykład:

Jeśli Grupa ustaliła, że przez 3 piątki odbywa się mityng zamknięty, a ostatni w miesiącu jest mityngiem otwartym, to trzymamy się tej zasady. To na inwenturze grupy ustalamy zmiany i informujemy o nich stosowne służby.

Grupa zmienia się, zmieniają się twarze uczestników. Stają się wygładzone, uśmiech-

świecie. Umowy o wynajem jakiejś hali nie może podpisać niejaki Josch alkoholik, musi to być osoba zatrudniona, czyli pracownik fundacji. Takimi więc sprawami zajmuje się BSK. Nie jest to niewidomo co, bo tak samo się wlicza w struktury służebne AA. Takie mam doświadczenie związane z naszymi służbami. Jest to istotne, bo dzięki służbom nasze AA działa wszędzie.

O służbach poza krajem nie będę się rozpisywać, bo specjalnie się w tym nie orientuję. Mój wniosek jest taki, że spośród całego łańcuszka służb, zawsze najważniejsza jest grupa, bo nowicjusz trafia właśnie tam. Najważniejszą służbą jest mandatarium, bo od niego zależy czy grupa ma kontakt z AA jako całością, zwłaszcza w regionie. Bez mandatariusza grupa odcina się od reszty.

Pozostałe ogniwa służb pozostają na dalszym planie i mają służyć dla nas wszystkich. Służba w AA to nie żadna kariera, tylko uczenie się odpowiedzialności na wielu płaszczyznach. Ubolewam, że tak mało jest chętnych do służb. Nie wiem skąd to się bierze. Życzę, żeby wasza świadomość w krokach, tradycjach i służbach coraz bardziej się kształtowała i nadawała życiu sens. Pogody Ducha. Wanda



Złot Radości Święto Zdroju 6 - 8 maja 2011r. Sielpia

DRODZY PRZYJACIELE !!!

Z prawdziwą radością i z całego serca zapraszamy Was wszystkich AA wraz z rodzinami i przyjaciółmi by wspólne świętować w **SIELPI Ogólnopolski Złot Radości AA Święto Zdroju**. Sielpia to piękne miejsce, spotkajmy się w nim,

by wspólnie dzielić się naszą radością i wdzięcznością za dar trzeźwości,

by z miłością połączyć się w łańcuchu serc i rąk.

DO ZOBACZENIA W SIELPI !!!

Organizatorzy - Region Radom AA

W celu zarezerwowania sobie miejsca na zlocie prosimy korzystać z internetu lub telefonu. Poniżej podajemy adresy i numery telefonów ośrodków wypoczynkowych, w których można dokonywać rezerwacji miejsc od 1.01.2011 do 31-

.03.2011. Akredytacja 20 zł płatne na konto BSK

Nr 33 1090 1043 0000 0001 0067 9467

Lub akredytacja na miejscu 25 zł – w ośrodku OSiR



Co dla mnie znaczą służby w AA?

AA nie jest organizacją, ale ma swoje zadania. Są to przeróżne służby, a każda z nich jest jednym ogniwem łańcucha całego świata. Wszystko zaczyna się na grupie. Mamy prowadzącego, skarbnika, rzecznika, mandatariusza. Ktoś musi dbać o porządek na mityngu oraz witać nowicjusza. Żeby mieć dostępną salę, należy wpłacać regularnie jakąś kwotę gospodarzowi budynku, np. proboszczowi. Potrzebny jest więc prowadzący i skarbnik. Od mandatariusza zależy czy grupa ma łączność z resztą AA. To pokazuje mi jak istotną sprawą jest służyć, by grupa mogła działać. Potem jest Intergrupa. Chodzę tam raz na miesiąc i mam świadomość, że tam są kolejne służby. Jest rzecznik, jego następca, sekretarz, skarbnik, kolporter i łącznicy od zespołów. Spotykamy się tam po to, by rozmawiać o tradycjach i niesieniu posłania poprzez literaturę, chodzenie na detox, itd.

Zbierane na intergrupie pieniądze są rozdzielane na niesienie posłania. Potrzebny jest więc skarbnik. Sekretarz notuje przebieg spotkania, by inni alkoholicy mieli później dostęp do wiadomości z przebiegu intergrupy. Moja macierzysta intergrupa jest „WARS”. Mam świadomość, po co się zbieramy raz na miesiąc. Cieszę się, że doświadczam się w duchu służby. Dalej mamy nasz region, którego obecnym rzecznikiem jest Maniek z Sochaczewa. Rzecznik regionu służy w AA na terenie regionu. Wchodzi on w skład Rady Regionu wraz z sekretarzem i przewodniczącymi zespołów np. ds. literatury. Na Radzie Regionu omawia się różne sprawy służebne w danym regionie, czyli w naszym przypadku chodzi o Region Warszawa.

Potem są służby krajowe. W jej skład wchodzi delegaci, powiernicy i Biuro Służby Krajowej. Delegaci należą do komisji, takich jak literatury, informacji publicznej, spraw organizacji, itd. Np. w komisji literatury omawia się co ma być rozposzechniane w AA a co nie powinno być. Tak postrzegam komisje literatury. Powiernicy mają wgląd w działanie AA na terenie kraju. Są opiekunami naszych służb i tradycji. Samo słowo powiernik już mi coś mówi, bo bierze się z pojęcia powierzyć czyli zlecić jakieś zadanie komuś, komu się ufa.

By ktoś mógł pełnić taką służbę, musi spełniać pewne wymogi, np. mieć 8 lat zdrowienia na programie, miłość do AA, pełnione służby w grupie, intergrupie, itd. Powiernikowi powierza się wspólnotę na terenie kraju, stąd te wymogi. Ta służba ma szeroki zakres odpowiedzialności. Na temat służb krajowych dowiedziałam się z naszego biuletynu „Skrytka”. Podzielę się jeszcze refleksjami na temat Biura Służby Krajowej. Ma ono charakter fundacji.

Reprezentuje ono naszą Wspólnotę wobec osób prawnych. Nasza literatura nie jest nie wiadomo czym, tylko konkretnym narzędziem AA. Jej wydrukowanie ma więc charakter legalny. BSK jest jej wydawcą oraz dba, by w każdym mieście i miejscowości była dostępna potrzebującym. W roku 2014 ma się odbyć 40-lecie naszej wspólnoty w Polsce, potrzebny jest nam teren byśmy się mogli spotkać na naszym

nięte. Mogę przez lata obserwować te zmiany. Również inni widzą zmiany we mnie. Czasem rozumiemy się bez słów. Grupa żyje, rozrasta się, czasami brakuje miejsc siedzących. Salka staje się za ciasna. Być może przed nami decyzja o zmianie sali na większą. Grupa obchodzi kolejne rocznice powstania i okazuje wdzięczność poprzez wpłaty na fundusz urodzinowy. Wielu jej uczestników służy Wspólnocie poza grupą. Wypełniając V Tradycję, staramy się o dobry kontakt z gospodarzem sali, pełnimy dyżury, roznosimy ulotki, dbamy o kącik z literaturą AA, a służby na grupie nie są udręką lecz kolejnym etapem rozwoju uczestników. Z miłości i wdzięczności za to wszystko, co dostałam i dostaję na tej grupie, staram się przekazywać to, co otrzymałam. Nic więcej.

Pozdrawiam radośnie – Gosiali AA

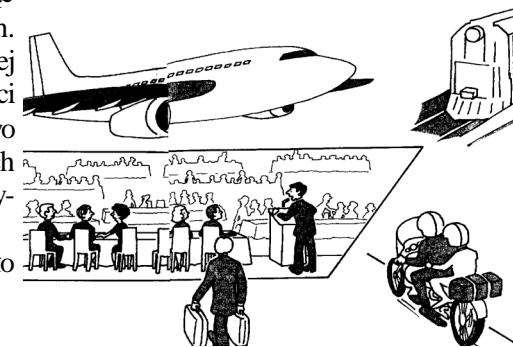
Koncepcja II

Kiedy w 1955 r. grupy AA potwierdziły stały statut Konferencji Służb Ogólnych, przekazały jej w ten sposób pełną władzę nad czynnym prowadzeniem naszych służb światowych, powierzając jednocześnie Konferencji rolę aktywnego głosu i skutecznie działającego sumienia całej społeczności we wszystkich sprawach poza zmianami Dwunastu Tradycji lub artykułu 12 statutu Konferencji.

Jest oczywiste, że tysiące grup AA i dziesiątki tysięcy członków AA, rozsianych po całej kuli ziemskiej, nie są w stanie *samodzielnie* zarządzać naszymi różnorodnymi służbami światowymi ani ich prowadzić. Jest z nimi nasze „zbiorowe sumienie”, dysponują także niezbędnymi funduszami. Grupy i członkowie AA są w rzeczywistości najwyższą władzą, jeżeli chodzi o zmienianie struktury służb światowych i krytykowanie ich działania. Dysponują oni całą istniejącą ostateczną odpowiedzialnością i władzą. Ich sprawą jest także działanie: to do nich ono faktycznie należy. Jest tak, od kiedy w 1955 r., w St. Louis grupy przejęły władzę od założycieli i weteranów wspólnoty.

Ale najwyższa władza i odpowiedzialność grup AA za służby światowe – gdyby nie reprezentowały sobą nic więcej – nic by nie dała. Nic nie uda się osiągnąć tylko na tej podstawie. Aby działać skutecznie, grupy muszą delegować faktyczną władzę operacyjną wybranym przedstawicielom służb, którzy mają pełne uprawnienia do występowania i działania w imieniu całej grupy. Zbiorowego sumienia AA nie da się usłyszeć, jeżeli właściwie wybranej Konferencji nie obdarzy się zaufaniem i prawem do przemawiania w imieniu Wspólnoty, uwzględniając większość aspektów służb światowych. Zatem zasada delegowania odpowiedzialności władzy i zakresu odpowiedzialności „zaufanym sługom” musi bezwarunkowo obowiązywać na wszystkich szczeblach naszej czynnej struktury służb. Jasno wynika to z Tradycji Drugiej AA.

Już od samego początku konieczne było delegowanie znacznego zakresu władzy



służb. Przypomnijmy, jak w 1937 r. grupy z Akron i Nowego Jorku upoważniły Doktora Boba i mnie do stworzenia służb ogólnych, które mogły rozpowszechnić przesłanie AA na całym świecie. Te dwie nowo powstałe grupy dały nam władzę do utworzenia służb światowych i zarządzania nimi. Wskutek ich działania obaj ponosiliśmy ostateczną odpowiedzialność i zostaliśmy bezpośrednio upoważnieni do rozpoczęcia i kontynuowania tego projektu. Wiedzieliśmy jednak, że sami nie zdołamy zrobić wiele, potrzebne więc nam były do pomocy zaufane osoby. W miarę upływu czasu zorientowaliśmy się, że musimy przekazać im bardzo dużą część swojej władzy i zakresu odpowiedzialności. Proces delegowania przebiegał następująco:

Przed wszystkim Doktor Bob przekazał niemal cały swój bezpośredni zakres odpowiedzialności za utworzenie służb światowych mnie. W Nowym Jorku mieliśmy większą szansę znalezienia przyjaciół i funduszy, uważaliśmy więc, że nasze centrum służb światowych będzie musiało mieć siedzibę w tym mieście. Zacząłem szukać zaufanych, niebędących alkoholikami ludzi, którzy mogliby nam pomóc, a w 1938 r. powstała Fundacja Alkoholików – małe powiernictwo członków AA i naszych przyjaciół.

Początkowo Powiernicy naszej nowej Fundacji odpowiadali wyłącznie za sprawy finansowe. Powoli jednak musieli brać na siebie wiele innych obowiązków, ponieważ sam nie byłem w stanie zajmować się nimi w sposób systematyczny. Jak najszybciej przyznałem więc Powiernikom dodatkowy zakres odpowiedzialności i odpowiednie uprawnienia. Na przykład w 1940 r., rok po ukazaniu się książki *Anonimowi Alkoholicy* (*Alcoholics Anonymous*) wszyscy widzieliśmy, że ten nowy, znakomity zasób musiał zostać objęty powiernictwem dla naszej całej Wspólnoty. Dlatego własność udziałów w firmie Works Publishing, Inc.* (wydawnictwie, które pomogłem odrębnie założyć) została przekazana Radzie Powierników.

Niemal cały dochód ze sprzedaży książki AA był wówczas potrzebny do sfinansowania ogólnego biura służb, które założyliśmy dla ruchu AA. Powiernicy przejęli więc zarządzanie działaniem biura, ponieważ stali się odpowiedzialni za fundusze, od których zależało wsparcie dla niego. W rezultacie stałem się tylko doradcą w sprawach dotyczących finansów. Oznaczało to przekazanie kolejnej, znacznej części mojej pierwotnej władzy. Kiedy w 1941 r. grupy AA zaczęły wpłacać składki na rzecz Fundacji Alkoholików, aby wspierać nasze ogólne biuro służb, Powiernicy objęli pełną kontrolą nasze środki finansowe przeznaczone na służby światowe.

Po pewnym czasie okazało się, że działania z zakresu *public relations* ruchu AA – naprawdę kluczowa sprawa – nie mogą być nadal powierzane wyłącznie mnie. Grupy AA poproszono więc o przekazanie Powiernikom Fundacji całkowitej kontroli nad tym bardzo ważnym obszarem. Później Powiernicy objęli swoim zakresem odpowiedzialności nasze krajowe czasopismo, „A.A. Grapevine”, zorganizowane osobno przez inną grupę ochotników. Podobnie działo się z każdą z naszych światowych służb. Nadal pełniłem funkcję doradcy w pracy naszej Centrali, ale Zarząd Powierników był w pełni odpowiedzialny prawnie za wszystkie nasze sprawy. Kiedy Doktor Bob i ja zastanawialiśmy się nad przyszłością, było jasne, że przekazanie wszystkich uprawnień Zarządowi stało się

jedynym możliwym rozwiązaniem. Niezależnie od tej delegacji uprawnień Doktor Bob i ja nadal czuliśmy, że cały czas ponosimy najwyższą odpowiedzialność wobec AA za przyszłość i za właściwą organizację i strukturę naszych służb światowych.

Jeżeli cokolwiek w związku z nimi poszłoby Spółka Works Publishing, Inc. zmieniła później nazwę na A.A. Publishing, Inc. Dziś A.A. Publishing jest oddziałem spółki A.A. World Services, Inc. I2 nie tak, nas pociągnięto by do odpowiedzialności, ponieważ grupy nadal oczekiwały, że to my, nie zaś mało znani Powiernicy, będziemy przewodzić sprawom światowym AA. W toku tych przemian uwidoczniła się wielka różnica między władzą najwyższą a bezpośrednią. Już w 1945 r. stało się oczywiste, że najwyższa władza i zakres odpowiedzialności współzałożycieli nie powinny zostać nigdy w całości złożone na barki Zarządu Powierników. Oczywiście naszym Powiernikom należy powierzyć dużą część zakresu odpowiedzialności czynnej i bezpośredniej.

Najwyższej, ostatecznej odpowiedzialności, która nadal należała do Doktora Boba i do mnie, po prostu nie można było przekazać samodzielnie ukonstytuowanemu Zarządowi, niezbyt dobrze znanemu we Wspólnocie AA jako całości. Komu jednak w takim razie należałoby powierzyć najwyższy zakres odpowiedzialności za służby światowe? I co stałoby się z moim przywództwem w sprawach służb światowych? Historia ruchu AA pokazuje teraz, na kim finalnie spoczęła najwyższa odpowiedzialność.

W St. Louis Doktor Bob i ja przekazaliśmy ją samym grupom AA. Przyjęcie przez nie najwyższej władzy nad służbami i odpowiedzialności za nie jednak nie było wystarczające. Bez względu na władzę, jaką dysponowały grupy, nie mogły one spełniać swoich nowych obowiązków, dopóki faktycznie nie przekazały najbardziej absorbujących z nich. Dlatego właśnie Konferencji Służb Ogólnych Anonimowych Alkoholików oddano ogólną odpowiedzialność za prowadzenie służb światowych AA – Konferencja stała się sumieniem całego ruchu AA, jeżeli chodzi o służbę.

Tak samo jak Doktor Bob i ja uznaliśmy wcześniej, że konieczne jest przekazanie znacznej części naszej czynnej władzy Powiernikom, grupy AA uznały, że te same uprawnienia powinny zostać przekazane Konferencji Służb Ogólnych. Ostatnie słowo – prawo podejmowania ostatecznych decyzji w sprawach dużej wagi – nie należy do samych Powierników. Zgodnie ze statutem Konferencji, zatwierdzonym w St. Louis, prawo to zostało obecnie przekazane grupom AA, a poprzez nie – ich Konferencji, organowi stanowiącemu reprezentacyjny przekrój całej naszej Wspólnoty.

Dlatego też Konferencja Służb Ogólnych AA – oraz wszelkie później powstałe sekcje – stała się, pod niemal każdym praktycznym względem, aktywnym głosem i skutecznie działającym sumieniem całej społeczności w jej sprawach na świecie.

Dokonując tego doniosłego przekazania władzy, my – weterani – mamy głęboką nadzieję, że uniknęliśmy pułapki, w którą często wpadają wspólnoty, ponieważ ich założycielom nie udało się, w ciągu życia, właściwie delegować i rozdzielić swoich uprawnień, odpowiedzialności i przywództwa.